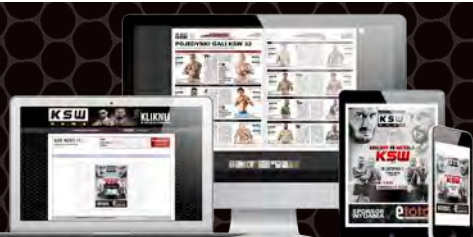


OFICJALNY BEZPŁATNY BIULETYN, NR 4 (16) / 2016
GALA **KSW** 37, 3 GRUDNIA 2016 R., TAURON ARENA, KRAKÓW

KSW
n e w s

3 GRUDNIA 2016 ★ TAURON ARENA KRAKÓW
CIRCUS OF PAIN

KSW 37



KSWNEWS.PRESSPEKT.PL

CZYTAJ BEZPŁATNIE BIULETYN ON-LINE: NA KOMPUTERZE, NA TABLECIE, NA KOMÓRCIE.
UDOSTĘPNIJ ZNAJOMYM NA FACEBOOKU I INNYCH PORTALACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

KSW 37: TAURON ARENA

FEDERACJA KSW JUŻ PO RAZ TRZECI ODWIEDZA STOLICĘ MAŁOPOLSKI I JAK ZAWSZE PREZENTUJE NAJWIĘKSZEJ POLSKIEJ PUBLICZNOŚCI PRZEPEŁNIONĄ ŚWIETNYMI ZESTAWIENIAMI KARTĘ WALK, KTÓRA MOŻE PRETENDOWAĆ DO MIANA NAJLEPSZEJ W HISTORII ORGANIZACJI

Przygodę z Krakowem KSW rozpoczęło 6 grudnia 2014 roku z galą KSW 29: Reload. Swoją ironiczną nazwę to wydarzenie zyskało przez liczbę zawodników, którzy wypadli z początkowo zapowiadanych pojedynków. Ostatecznie kibice zobaczyli dziewięć pojedynków w tym jedno starcie o pas kategorii półśredniej. Aż siedem pojedynków zakończyło się wtedy przez decyzje, ale kilka z nich zostanie zapamiętane na długie lata. W walce wieczoru Mamed Chalidow po raz pierwszy od 4 lat musiał przewalczyć pełne trzy rundy, żeby wygrać starcie z Brettem Cooperem. Jak się później okazało, Mamed wziął udział w tym boju mimo poważnej kontuzji kręgosłupa, a zdecydował się na ten ruch właśnie dlatego, że wiele pojedynków wypadło i nie chciał zawieść kibiców kolejnymi rozstrzygnięciami. W drugim starciu wieczoru legenda sportów walki i złoty medalista olimpijski z Atlanty, Paweł Nastula stał się z Mariuszem Pudzianowskim. Panowie potrzebowali dogrywki, żeby wyjaśnić, kto jest lepszy. Ostatecznie pojedynek zwyciężył były strongman. Oprócz tego Borys Mańkowski obronił zdobyty pół roku wcześniej pas w walce z Davidem Zawadą, a Artur Sowiński zapewnił sobie możliwość walki o pas wagi piórkowej dzięki wygranej na kartach punktowych z Vasem Bakocevicem.

DRUGA KRAKOWSKA GALA KSW 33, druga gala Fede-



racji w Krakowie, odbyła 28 listopada 2015 roku i była do tej pory jedną z najlepszych kart w dziejach polskiego i europejskiego MMA. Nie chodzi tu tylko o to, że walki kończyły się przez spektakularne nokauty, a te, które dotrwały do decyzji, były przepełnione akcją od pierwszej do ostatniej sekundy, ale wystarczy sobie przypomnieć, jakie zestawienia tego wieczora zobaczyły miliony widzów przed telewizorami i pełna hala w Krakowie. W najważniejszej walce KSW 33 doszło do konfrontacji dwóch zawodników, którzy przez lata powtarzali, że nigdy razem nie zawalczą. „Najważniejsze starcie w dzie-

jach polskiego MMA”, „Walka stulecia” – tak brzmiały nagłówki zapowiadające pojedynek Mameda Chalidowa z Michałem Materłą. Rzeczywiście, była to walka, którą żyła nie tylko cała polska, ale i świat. Jedyne, czego można żałować, to że to starcie na szczycie kategorii średniej skończyło się tak szybko i nie dane nam było oglądać kunsztu obu zawodników przez więcej minut. Już w jednej z pierwszych akcji Mamed idealnie trafił w szczękę mistrza, a chwilę później dołożył kolano i kilka ciosów na ziemi. Sędzia uratował nieprzytomnego Materłę i przerwał walkę. Inny reprezentant Berser- kers Team Szczecin miał

więcej szczęścia. Karol Bedorf stanął przed największym wyzwaniem w karierze, ale poradził sobie wzorowo. Mistrz kategorii ciężkiej w drugiej rundzie trafił Michała Kitę wysokim kopnięciem i nie było już czego poprawiać. „Masakra” poleciał bezwładnie na ziemię i musiał pogodzić się z porażką. Sam nokaut Bedorfa został od razu okrzyknięty jednym z najpiękniejszych skończeń w historii KSW i prawdopodobnie zostanie na podium przez długie lata. W innym starciu mistrzowskim, Artur Sowiński został pierwszym mistrzem wagi koguciej. Trzy rundy szalonego pojedynku z japońskim królem parteru

Kleberem Koike Erbstem najlepiej opisuje znany okrzyk komentatora KSW, Łukasza „Jurasa” Jurkowskiego. Tylko „Woouoooo” można było powiedzieć po 15 minutach ciągłej wojny pomiędzy „Kornikiem” a Erbstem wielu przecierało oczy ze zdumienia. Co prawda większość walki była kontrolowana przez Polaka, ale kiedy na kilka minut przed ostatnim gongiem Koike zaczął atakować ekwilibrystycznymi próbami poddań, wszyscy poza Sowińskim byli w szoku, że zawodnik z nad Wisły nie klepie. W Krakowie widzowie zobaczyli też pierwszy występ Ariane Lipski, która w bardzo widowiskowy sposób po-

słała na deski Katarzynę Lubońską i wysłała jasny sygnał, że będzie o niej głośno w przyszłości.

GALA PO RAZ TRZECI W KRAKOWIE

KSW powróci do stolicy Małopolski z galą KSW 37: Circus of Pain i znów oczy całego świata zwrócone są na TAURON Arenę. Jeśli komuś nie wystarczy fakt, że do okrągłej klatki KSW wejdzie aż trzech mistrzów organizacji, to przypomnijmy, że pojawi się tam też najsilniejszy człowiek świata i jedna z największych gwiazd muzyki nad Wisłą. Karol Bedorf, Borys Mańkowski, Artur Sowiński, Mariusz Pudzianowski i Popek Monster, to są nazwiska, które elektryzują dziś wszystkich fanów MMA, ale też zdecydowanie szersze grono widzów. Wystarczy powiedzieć, że każdy z trzech mistrzów opuszczał ostatnio Kraków z bonusami po gali, a walka Popka z „Pudzianem” to jedno z najgłośniejszych starć w historii sportów walki w Polsce. Emocje gwarantowane! Kto wyjdzie z klatki z podniesioną ręką pięciokrotny mistrz świata strongmanów czy samozwańczy „Król Albanii”? Czy któryś z mistrzów będzie w stanie pokazać się jeszcze lepiej niż podczas poprzedniego występu w Krakowie? Jak Poradzą sobie lokalni zawodnicy Łukasz Chlewicki i Filip Wolański? Pytań jest wiele, a na wszystkie odpowiedzi pojawią się na arenie „Cyrku Bólu” w sobotę 3 grudnia w TAURON Arenie.



MIEJSCE

TAURON ARENA

TERMIN, OTWARCIE BRAM

3.12 (SOBOTA), 17.00

OTWARTA CEREMONIA WĄŻENIA:

2 GRUDNIA (PIĄTEK) 18:00
W TAURON ARENIE (WSTĘP WOLNY)

STREFA FANA KSW 37:

3 GRUDNIA (SOBOTA) 15:00 - 18:00 W MAŁEJ
GALI TAURON ARENY (WSTĘP WOLNY)

TRANSMISJA TV

POCZĄTEK GALI I START TRANSMISJI W CYFROWYM
POLSACIE I SIECIACH KABLOWYCH
SOBOTA, 19.00

TRANSMISJA KSW TV

SOBOTA, 18.00



REDAKCJA / FOTO: FEDERACJA KSW
DTP: LESZEK WALIGÓRA / PRESSPEKT

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam

WWW.KSWNEWS.PRESSPEKT.PL

Biuletyn wydaje

WYDAWNICTWO PRESSPEKT

Bytom, ul. Łużycka 12,
tel.: 32 720-97-07
www.presspekt.pl,
kontakt@kswnews.presspekt.pl



DZIAŁ HANDLOWY
TOMASZ KOKOSZKA, TEL. 536-999-459
DZIAŁ GRAFICZNY
LESZEK WALIGÓRA, TEL. 530-57-97-57
DZIAŁ DYSTRYBUCJI
KLAUDIUSZ ŚWIERKOT, TEL. 536-999-465

WYDANO NA ZLECENIE



FEDERACJA KSW
ul. Marszałkowska 56 lok. 14,
Warszawa, 00-545
www.kswmma.com

ENERGYM



SIŁOWNIA FITNESS RELAX

ENERGYM FITNESS CLUB - centrum
ul. Wrocławska 28
30-019 Kraków
Tel.: 012 - 634 11 03
e-mail: biuro@energym.com.pl

ENERGYM FITNESS CLUB - czyżyny
os. Kolorowe 33
31-941 Kraków
Tel.: 012 - 44 66 66 3,
Tel.: 012 - 44 66 66 2
e-mail: czyzyny@energym.com.pl

AKCEPTUJEMY:



www.energym.com

POJEDYNYKI GALI KSW 37

KARTY NAJWIĘKSZYCH WALK NAJBLIŻSZEJ GALI KSW. NA NASTĘPNYCH STRONACH PREZENTUJEMY KARTY KOLEJNYCH WALK

WALKA O PAS (-120 KG KG): KAROL BEDORF VS FERNANDO RODRIGUES JR

KAROL BEDORF

WYGRANE
5 KO/TKO
3 PODDANIE
6 DECYZJA
PRZEGRANE
0 KO/TKO
1 PODDANIE
1 DECYZJA



WZROST: 188 CM, WAGA: 110 KG
WIEK: 33 LATA, KRAJ: POLSKA
KLUB: ANKOS MMA POZNAŃ /
BERSERKERS TEAM
REKORD KSW: 10-2-0
REKORD MMA: 14-2-0

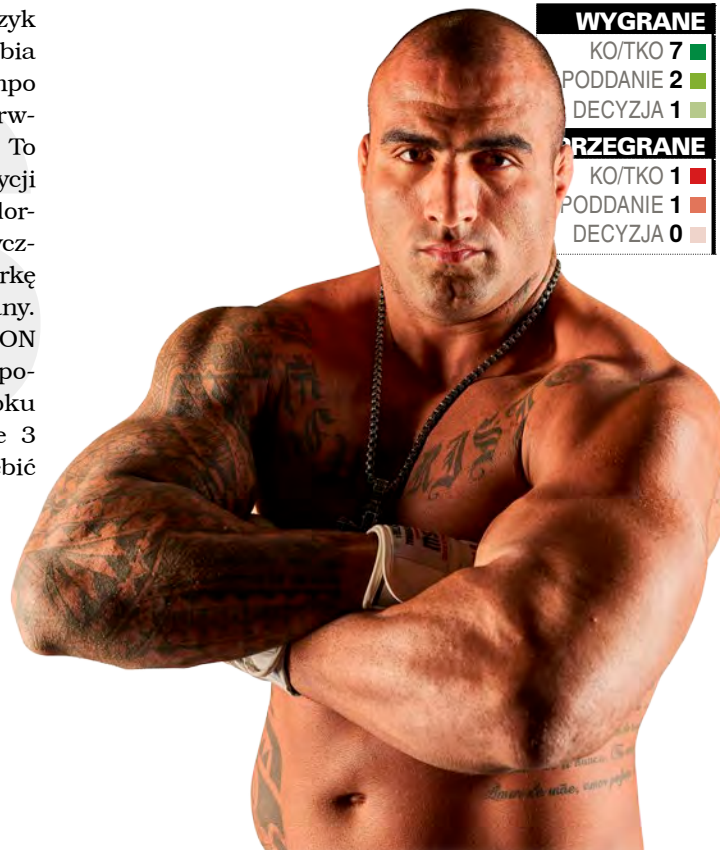
Najdłużej panujący mistrz **KSW** już po raz czwarty wejdzie do okrągłej klatki, aby bronić pas wagi ciężkiej. Reprezentujący szczecińskich Berserkerów i poznański Ankos MMA zawodnik od ponad 5 lat staje naprzeciw wymagającym rywali i udowadnia, że nie ma na niego mocnych. Po zwycięstwach z Karlem Knothem i Olim Thompsonem przyszedł czas starć mistrzowskich. 33-letni czempion królewskiej kategorii rozpoczął od pokonania legendarnego Pawła Nastuli, a następnie znokautował Rollesa Gracie, Michała Kitę i Jamesa McSweeneya. W międzyczasie wypunktował również utytułowanego kickboksera Petera Grahama. Teraz przyszedł czas, aby ponownie skrzyżować rękawice z zawodnikiem z Kraju Kawy. Fernando Rodrigues Junior ma na

koncie 10 zwycięstw i 7 nokautów. Brazylijczyk w pojedynkach uwielbia narzucać mordercze tempo i atakować rywali od pierwszej sekundy walki. To stawia go w dobrej pozycji w boju z Karolem Bedorfem, który woli metodyczną i precyzyjną szermierkę niż chaotyczne wymiany. Ostatni raz w TAURON Arenie szczecinianin popisał się nokautem roku w polskim MMA, może 3 grudnia spróbuje przebić to niemałe osiągnięcie.

PRZYSZEDŁ CZAS, ABY PONOWNIE SKRZYŻOWAĆ RĘKAWICE Z ZAWODNIKIEM Z KRAJU KAWY

FERNANDO SANTO FORTE RODRIGUES JR.

WYGRANE
KO/TKO 7
PODDANIE 2
DECYZJA 1
PRZEGRANE
KO/TKO 1
PODDANIE 1
DECYZJA 0



WZROST: 190 CM, WAGA: 108 KG
WIEK: 29 LAT
KRAJ: BRAZYLIA
KLUB: TEAM NOGUEIRA
REKORD KSW: 0-0-0
REKORD MMA: 10-2-0

EXTRAFIGHT (-120 KG): MARIUSZ PUDZIANOWSKI VS POPEK MONSTER

MARIUSZ PUDZIAN PUDZIANOWSKI

WYGRANE
3 KO/TKO
2 PODDANIE
4 DECYZJA
PRZEGRANE
1 KO/TKO
4 PODDANIE
0 DECYZJA



WZROST: 186 CM, WAGA: 112 KG
WIEK: 39 LAT,
KRAJ: POLSKA (BIAŁA RAWSKA)
KLUB: PUDZIAN TEAM
REKORD KSW: 9-4-1
REKORD MMA: 9-5-0

Mariusz Pudzianowski po raz pierwszy w zawodowej karierze będzie musiał wrócić do walki po dwóch porażkach z rzędu. Najsilniejszy człowiek na ziemi po serii wygranych z ... i Rollem Gracie był już u progu walki o będący w posiadaniu Karola Bedorfa pas wagi ciężkiej, ale jego plany pokrzyżował najpierw Peter Graham na **KSW 32**: Road to Wembley, a następnie Marcin Różalski na **KSW 35**. Choć początkowo „Pudzian” zapowiadał roczną przerwę w karierze, zdecydował się na powrót na **KSW 37**: Circus of Pain, by po raz kolejny stać się uczestnikiem jednej z najbardziej kasowych walk w dziejach sportów walki w Europie. W Krakowie Pudzianowski przywita w okrągłej

klatce debiutującą w **KSW** gwiazdę muzyki, Popka Monstera. Samozwańczy „Król Albanii” ma na koncie trzy starcia w MMA, ale ostatni raz do walki stanął w 2008 roku. Dwa nokauty w rekordzie trenującego w Płocku 38-latkę świadczą o sile, która drzemie w jego pięściach. Pikanterii temu pojedynkowi dodaje fakt, że Popek trenuje pod okiem Marcina Różalskiego, czyli ostatniego pogromcy Mariusza Pudzianowskiego.

SAMOWAŃCZY „KRÓL ALBANII” MA NA KONCIE TRZY STARCIA W MMA

POPEK MONSTER

WYGRANE
KO/TKO 2
PODDANIE 0
DECYZJA 0
PRZEGRANE
KO/TKO 1
PODDANIE 0
DECYZJA 0



WZROST: 183 CM, WAGA: 108 KG
WIEK: 38 LAT,
KRAJ: POLSKA (WARSZAWA)
KLUB: RÓŻAL TEAM
REKORD KSW: 0-0-0
REKORD MMA: 2-0-0

OFICJALNY SPONSOR GALI KSW 37

IRIDIUM LABS

OBUDŹ W SOBIE BESTIĘ

AMBASADOR IRIDIUM LABS

FERNANDO RODRIGUES

JUNIOR vel SANTO FORTE

Numer 1 w brazylijskim rankingu
Champion of Elite Fight MMA

Mistrz Euro FC

V-ce mistrz IGF w Japonii

10 wygranych walk w MMA



COMPLEX ACTIVATOR
SOMATODROL

GRTH FACTOR
TST FACTOR MATRIX
FAT REDUCTION MATRIX

- Więcej testosteronu i siły
- Szybka regeneracja
- Ciało wyrzeźbione na maxa



VITAMINS & MINERALS
SPARTAN'S
DAILY PRO PACK

OPTICELL ALGAE COMPLEX
FREE RADICAL SLAYER BLEND
IMMUNOSHIELD COMPLEX

- Formuła na dzień i na noc
- Większa odporność
- Szybka regeneracja organizmu



THERMOGENIC FORMULA
KIMERA

PROPRIETARY KIMERA
COMPLEX
THERMOAGEN

- Termogeniczne składniki
- Szybkie spalanie tłuszczu
- Zwiększenie intensywności treningów



AROMATASE INHIBITOR
CERBERUS

ESTROBLOCK PROPRIETARY
BLEND
TESTOBOOST MATRIX BLEND

- Bloker aromatazy i estrogeny
- Wzmocnione efekty kuracji z Somatodrolem
- Więcej hormonu wzrostu we krwi



PRE-WORKOUT FORMULA
MINOTAUR

SHCK MATRIX
ALPHA FX COMPLEX BLEND
NXGIN ABSORPTION MATRIX

- Więcej energii
- Zwiększona koncentracja
- Lepsze efekty treningu

WALKA O PAS (-77 KG): BORYS MAŃKOWSKI VS JOHN MAGUIRE
BORYS THE TASMANIAN DEVIL MAŃKOWSKI

WYGRANE	
3 KO/TKO	7 PODDANIE
8 DECYZJA	
PRZEGRANE	
2 KO/TKO	3 PODDANIE
0 DECYZJA	


 WZROST: 170 CM, WAGA: 77 KG
 WIEK: 27 LAT
 KRAJ: POLSKA (POZNAŃ)

 KLUB: ANKOS MMA POZNAŃ
 REKORD KSW: 7-2-0
 REKORD MMA: 18-5-1

Ponad rok fani **KSW** musieli czekać, by zobaczyć w akcji „Tasmańskiego Diabła” z Poznania. Borys Mańkowski miał bronić tytułu mistrzowskiego w kategorii półśredniej podczas **KSW 34: New Order** na warszawskim Torwarze, ale kontuzja uniemożliwiła 27-latkowi start przed stołeczną publicznością. Z różnych powodów nie zobaczyliśmy reprezentanta Anko-su MMA także na majowej i październikowej gali **KSW**. Jak sam mistrz powtarza, nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Dzięki tak długiej przerwie poznaniak miał okazję zaleczyć wszystkie drobniejsze urazy i popracować nad tymi elementami swojej gry, które potrzebowały więcej czasu na doskona-

lenie. Możemy zatem się spodziewać, że 3 grudnia do klatki wejdzie najlepszy Borys Mańkowski w historii starć dla **KSW**. I dobrze, że tak się stanie, ponieważ mistrza czeka nie lada wyzwanie. Pas z Polski do Anglii będzie chciał zabrać wyspiarski cygan, John Maguire. Mieszkający na co dzień w przyczepie „The One” w ciągu swojej kariery w wielu organizacjach udowodnił, że może skończyć każdego. Niech świadczy o tym 14 poddań i 3 nokauty, które widnieją w rekordzie 33-latka. Siedzący na tronie od 2 lat „Diabeł Tasmański” ostatnio też lubuje się w odklepywaniu przeciwników, czy powinniśmy spodziewać się zatem walki na chwyty rodem z mistrzostw świata brazylijskiego ju-jitsu?

JOHN THE ONE MAGUIRE


WYGRANE	
KO/TKO 3	PODDANIE 14
DECYZJA 7	
PRZEGRANE	
KO/TKO 2	PODDANIE 0
DECYZJA 6	

 WZROST: 175 CM, WAGA: 77 KG
 WIEK: 33 LAT,
 KRAJ: WIELKA BRYTANIA

 KLUB: TSUNAMI GYM
 REKORD KSW: 0-0-0
 REKORD MMA: 24-8-0

WALKA O PAS (-66 KG): ARTUR SOWIŃSKI VS MARCIN WRZOSEK
ARTUR KORNIK SOWIŃSKI

WYGRANE	
6 KO/TKO	6 PODDANIE
4 DECYZJA	1 INNE
PRZEGRANE	
1 KO/TKO	3 PODDANIE
3 DECYZJA	


 WZROST: 178 CM, WAGA: 70 KG
 WIEK: 29 LAT,
 KRAJ: POLSKA (RADZIONKÓW)

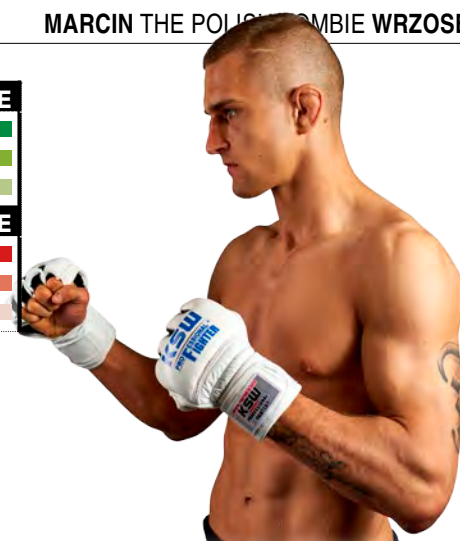
 KLUB: SILESIA CAGE CLUB
 REKORD KSW: 7-3-1
 REKORD MMA: 17-7-0

Było już w historii **KSW** kilka zestawień, w których spotykali się zawodnicy nie za bardzo przepadający za sobą. Niemniej, jeszcze nigdy walka pomiędzy pretendentem do pasa a mistrzem nie trwała na długo przed wejściem do klatki. Jak powtarza Artur Sowiński, Marcin Wrzosek „wykrzyczał” sobie pojedynek mistrzowski wpisami na portalach społecznościowych i przytykami w wywiadach. „Polski Zombie” na przestrzeni ostatnich miesięcy nie tracił żadnej okazji, by dopieć mistrzo-

wi, ale i ten nie pozostawał dłużny, co widzieli chociażby fani na ostatnim media treningu przed galą. Każde wymienione spojrzenie tej dwójki skrzy się od tysięcy iskier, które rozpałał ognisko wojenne 3 grudnia w TAURON Arenie. „Kornik” po raz drugi będzie bronił zdobytego w grudniu zeszłego roku pasa wagi piórkowej. Wrzosek potwierdził status pretendenta, pokonując Filipa Wolańskiego na **KSW 35** po najlepszej walce gali i jednej z bardziej efektywnych bitew w ostatnich 12 miesiącach.

MARCIN THE POLISH ZOMBIE WRZOSEK

WYGRANE	
KO/TKO 4	PODDANIE 3
DECYZJA 4	
PRZEGRANE	
KO/TKO 1	PODDANIE 0
DECYZJA 2	


 WZROST: 175 CM, WAGA: 66 KG
 WIEK: 29 LAT,
 KRAJ: POLSKA

 KLUB: GRACIE BARRA ŁÓDŹ
 REKORD KSW: 1-0-0
 REKORD MMA: 11-3-0

EXTRAFIGHT (-77 KG): MACIEJ JEWUSZKO VS YASUBEY ENOMOTO
MACIEJ IROKEZ JEWUSZKO

WYGRANE	
7 KO/TKO	6 PODDANIE
0 DECYZJA	
PRZEGRANE	
1 KO/TKO	0 PODDANIE
2 DECYZJA	


 WZROST: 183 CM, WAGA: 77 KG
 WIEK: 35 LAT,
 KRAJ: POLSKA (SZCZECIN)

 KLUB: BERSERKERS TEAM
 REKORD KSW: 4-2-0
 REKORD MMA: 12-3-0

Były mistrz kategorii lekkiej nie miał łatwego początku w pojedynkach w dywizji półśredniej. Maciej Jewuszek zaczął od przegranej po wyrównanym boju z niepokonanym w **KSW** Kamilem Szymuszowskim. W kolejnym starciu w wadze do 77 kilogramów reprezentant szczecińskich Berserkerów zupełnie zdominował byłego mistrza wagi średniej, Krzysztofa Kułaka. Teraz na popularnego „Irokeza” czekać będzie jedna z najtrud-

niejszych walk w karierze. Podopieczny Piotra Bagińskiego skrzyżuje rękawice ze „Szwajcarskim Samurajem” Yasubeyem Enomoto. Mający japońskie i peruwiańskie korzenie 32-latek na **KSW 34** nieznacznie przegrał na punkty z Aslambekiem Saidovem, ale pokazał, że jest groźny dla każdego zawodnika w wadze półśredniej. Trenujący w Enomoto Dojo Szwajcar jest nieustępliwy i bardzo silny. Czy będzie potrafił przełamać strażaka ze Szczecina?

YASUBEY THE SWISS SAMURAI ENOMOTO

WYGRANE	
KO/TKO 1	PODDANIE 5
DECYZJA 9	
PRZEGRANE	
KO/TKO 2	PODDANIE 1
DECYZJA 5	


 WZROST: 180 CM, WAGA: 77 KG
 WIEK: 33 LATA,
 KRAJ: SZWAJCARIA

 KLUB: ENOMOTO DOJO
 REKORD KSW: 0-1-0
 REKORD MMA: 15-8-0



RENAULT
Passion for life

Bez wątpienia #OkazjaSezonu

Odkryj najpiękniejsze modele
Renault z rocznika 2016

Zyskaj do **12 000 zł***

* Maksymalna kwota zysku 12 000 zł obejmuje rabat 8500 zł oraz komplet opon zimowych od 1 zł o wartości maksymalnej 3500 zł i dotyczy modeli Renault Talisman, Talisman Grandtour i Espace z rocznika 2016. Oferta może łączyć się z pakietem ubezpieczeń Renault-PZU o wartości 2% dostępnym w ramach Renault Finansowanie. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Szczegóły w salonach Renault.

Renault zaleca

renault.pl

ANTONI ŁYKO SP. Z O.O.

Aleja Pokoju 63, 31-564 Kraków, tel. 12 683 99 00, www.lyko.pl



SPORT-PRO.pl

**THE BEST WAY
OF TRAINING**

SKLEPY STACJONARNE:
GALERIA PLAZA (OBOK TAURON ARENA): ALEJA POKOJU 44, KRAKÓW
GALERIA KAZIMIERZ: PODGÓRSKA 34, KRAKÓW WWW.SPORT-PRO.PL



UNDER ARMOUR.



EXTRAFIGHT (-70 KG): ŁUKASZ CHLEWICKI VS MANSOUR BARNAOUI
ŁUKASZ SASZA CHLEWICKI

WYGRANE	
5 KO/TKO	
1 PODDANIE	
8 DECYZJA	
PRZEGRANE	
1 KO/TKO	
1 PODDANIE	
2 DECYZJA	



WZROST: 170 CM, WAGA: 70 KG
 WIEK: 37 LAT
 KRAJ: POLSKA (KRAKÓW)

KLUB: GRAPPLING KRAKÓW
 REKORD KSW: 3-2-0
 REKORD MMA: 14-4-1

O bu zawodników z tego starcia łączy jedno – zarówno Łukasz Chlewicki, jak i Mansour Barnaoui w **KSW** przegrali niedawno z aktualnym mistrzem kategorii lekkiej, Mateuszem Gamrotem. Francuz z „Gamerem” spotkał się w maju na **KSW 35** i zaprezentował się z naprawdę dobrej strony. Choć nie był w stanie pokonać fenomenalnego zawodnika Ankosu MMA, w każdej rundzie miał swoje momenty i chwilami nawiązywał wyrównaną walkę z młodszym rywalem. „Sasza” od chwili porażki z urodzonym w Kudowie-Zdroju czempionem za-

notował serię dwóch zwycięstw. Trener Grapplingu Kraków wypunktował Bartłomieja Kurczewskiego oraz Aziego Thomasa. Zwycięzca tego pojedynku będzie miał pełne prawo, by domagać się rewanżowej walki o pas kategorii do 70 kilogramów.

ZAWODNIKÓW Z TEGO STARCIA ŁĄCZY JEDNO: OBAJ PRZEGRALI Z MATEUSZEM GAMROTEM
THE AFRO SAMURAI BARNAOUI

WYGRANE	
4 KO/TKO	
7 PODDANIE	
1 DECYZJA	
PRZEGRANE	
0 KO/TKO	
0 PODDANIE	
4 DECYZJA	



WZROST: 183 CM, WAGA: 70 KG
 WIEK: 24 LATA,
 KRAJ: FRANCJA

KLUB: TEAM MAGNUM
 REKORD KSW: 0-1-0
 REKORD MMA: 12-4-0

EXTRAFIGHT (-93 KG): MARCIN WÓJCİK VS MARCIN ŁAZARZ
MARCIN THE GIANT WÓJCİK

WYGRANE	
3 KO/TKO	
4 PODDANIE	
2 DECYZJA	
PRZEGRANE	
1 KO/TKO	
2 PODDANIE	
1 DECYZJA	



WZROST: 186 CM, WAGA: 94 KG
 WIEK: 27 LAT
 KRAJ: POLSKA (PIŁA)

KLUB: GLD PIŁA
 REKORD KSW: 2-1-0
 REKORD MMA: 9-4-0

Marcin Wójcik jeszcze niedawno był przekonany, że na **KSW 37: Circus of Pain** zmierzy się z bułgarskim królem skończeń, ale Atanas Djambazov doznał kontuzji i Federacja **KSW** musiała szybko znaleźć zastępstwo dla „Giganta” z Piły. Rękawicę zgodził się podjąć o 6 lat starszy Marcin Łazarz. „Bane” ma za sobą szereg występów dla angielskiej organizacji BAMMA, a w kwietniu 2015 roku zdobył w niej pas wagi półciężkiej. Teraz wchodzi do walki z Wójcikiem na kilkanaście dni przed galą. 27-latek trenujący w klubie GLD

Team jest na prostej drodze do starcia z mistrzowskiego. Zawodnik z Piły w tym roku zadebiutował w **KSW** i stoczył już dwa pojedynki. W marcu tego roku Wójcik znokautował Tomasza Kondraciuka, a w maju wypunktował Michała Fijałkę.

„BANE” MA ZA SOBĄ SZEREG WYSTĘPÓW DLA ANGIELSKIEJ ORGANIZACJI BAMMA
MARCIN BANE ŁAZARZ

WYGRANE	
2 KO/TKO	
2 PODDANIE	
5 DECYZJA	
PRZEGRANE	
1 KO/TKO	
1 PODDANIE	
1 DECYZJA	



WZROST: 190 CM, WAGA: 93 KG
 WIEK: 33 LATA
 KRAJ: POLSKA (BIAŁOGRAD)

KLUB: TEAM TITAN
 REKORD KSW: 0-0-0
 REKORD MMA: 9-3-0

EXTRAFIGHT (-69 KG): FILIP WOLAŃSKI VS DENILSON NEVES DE OLIVEIRA
FILIP WOLAŃSKI

WYGRANE	
3 KO/TKO	
2 PODDANIE	
4 DECYZJA	
PRZEGRANE	
0 KO/TKO	
1 PODDANIE	
1 DECYZJA	



WZROST: 178 CM, WAGA: 66 KG
 WIEK: 25 LATA
 KRAJ: POLSKA (KRAKÓW)

KLUB: GRAPPLING KRAKÓW
 REKORD KSW: 0-1-0
 REKORD MMA: 9-2-0

Faworyt lokalnej publiczności, Filip Wolański również w ostatniej chwili dowiedział się, że stanie do walki z innym przeciwnikiem, niż wcześniej przypuszczał. Krakowianin miał bowiem skrzyżować rękawice z trenującym w Ankos MMA Łukaszem Rajewskim, ale znany ze wcześniejszych występów w klatce **KSW** „Raju” na kilka dni przed starciem połamał zębra i musiał odłożyć powrót do największej polskiej organizacji. Na szczęście dla 25-latka Brazylijczyk Denilson Neves de Oliveira nie wahał

się i mimo niewielu dni na przygotowanie wskoczył w miejsce ankosiaka. „Wolan” zadebiutował w Federacji **KSW** na majowym **KSW 35** i mimo przegranego boju z Marcinem Wrzosem zgarnął bonus za najlepszą walkę gali, a w jednej rundzie był kilka ciosów od znokautowania niezwykle wytrzymałego „Zombie”. „Trator” zaprezentował się przed polską publicznością kilka tygodni temu, kiedy to pokonał solidnego Mariana Ziółkowskiego na jednej z lokalnych gal. Teraz przyszedł czas na prawdziwy sprawdzian.

DENILSON TRATOR NEVES DE OLIVEIRA

WYGRANE	
5 KO/TKO	
2 PODDANIE	
4 DECYZJA	
PRZEGRANE	
0 KO/TKO	
1 PODDANIE	
2 DECYZJA	



WZROST: 173 CM, WAGA: 70 KG,
 WIEK: 21 LAT
 KRAJ: BRAZYLIA

KLUB: TEAM NEW CORPORE
 REKORD KSW: 0-0-0
 REKORD MMA: 11-3-0

P R E M I U M Q U A L I T Y

EKSTREMALNA MOC!

X-TREME CREATINE
NAJMOCNIEJSZA WŚRÓD KREATYN



DZIAŁA **PIEKIELNIE**
MOCNO!



WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL W POLSCE:
CENTRUM SPRZEDAŻY ODŻYWEK SP. J.,
BRONISZE, UL. POZNAŃSKA 106 A, 05-850 OŻARÓW MAZOWIECKI
TEL.: 0 22 886 48 48, E-MAIL: INFO@INKOSPOR.PL, WWW.INKOSPOR.PL

WWW.INKOSPOR.PL

PREMIUM SPORTS NUTRITION

POPEK VS PUDZIANOWSKI

CHYBA JESZCZE ŻADEN POJEDYNEK W KSW NIE WZBUDZAŁ TYLU KONTROWERSJI I EMOCJI, CO ZBLIŻAJĄCE SIĘ STARCIE POMIĘDZY „PUDZIANEM” I „POPKIEM”

Podczas grudniowej gali **KSW 37: Circus of Pain** zderzą się z sobą nie tylko dwaj zawodnicy wagi ciężkiej, ale również dwie medialne osobowości, które na pewno zelektryzują całą Tauron Arenę.

Gdy w roku 2009 Mariusz Pudzianowski wchodził do świata MMA wiele osób zastanawiało się co z tego wyniknie, nikt jednak zapewne nie przypuszczał, że siedem lat później „Pudzian” będzie miał na swoim koncie aż czternaście zawodowych walk, w tym dziewięć wygranych. „Dominator”, który przyzwyczał swoich kibiców do zwycięstw w zawodach strongmanów, w MMA, mimo zwycięstw, musiał początkowo wykonać kilka kroków do tyłu i zacząć wszystko od samego początku. Mariusz pokazał jednak serce, upór i determinację podejmując to wyzwanie i zaczął mozolnie budować swoją



nową karierę sportową. Jego tryumfy były przeplatane porażkami, jednak niezależnie od sytuacji „Pudzian” walczył dalej próbując przekształcić się w pełnoprawnego zawodnika MMA. Gdy wydawało się, że praca Mariusza jest zadaniem iście syzyfowym, we wrześniu 2013 roku podczas gali **KSW 24** nastąpił jednak przełom. Mariusz stanął do rewanżowego starcia z Seanem McCorklem i nie tylko je

wygrał w dobrym stylu, ale pokazał, że również wydolnościowo dał w nim radę. Następne zwycięstwa nad Olim Thompsonem i Pawłem Nastulą, udowodniły, że „Dominator” zaczyna wracać do walki o najwyższe laury, a praca, którą włożył w MMA nie poszła na marne. Wielkie nadzieje rozbudziło starcie z Rollemsem Gracie, które zakończyło się błyskawicznie po fantastycznym nokaucie zafundowanym przeciwnikowi przez „Pudziana”.

Coraz częściej i głośniej zaczęto mówić o walce z mistrzem kategorii ciężkiej Karolem Bedorfem. Niestety podczas gali **KSW 32: Road to Wembley**, Mariusz nie sprostął byłemu przeciwnikowi Bedorfa i przegrał potyczkę z Peterem Grahamem, co znacząco oddaliło go od mistrzowskiego pasa. Następne starcie Mariusza odbyło się podczas gali **KSW 35**. Przeciwnikiem „Pudziana”

został lubiący się mocno bić Marcin Różalski. Niestety i tym razem fighter z Białej Rawskiej nie dały rady przeciwnikowi i musiał uznać jego wyższość. Dziś „Pudzian” zapowiada, że jest już blisko zakończenia sportowej kariery, nie odwiecza jednak jeszcze rękawic na kołek, a podejmuje kolejne wyzwania.

O powrocie rapera „Popka” do świata mieszanych sztuk walki mówiło się od dawna. Dopiero jednak we wrześniu potwierdziło się, że Paweł Rak nie tylko ponownie zawalczy w MMA, ale w debiucie dla **KSW** zostanie przywitany przez Mariusza Pudzianowskiego. Swoją przygodę z zawodowym MMA „Popek” rozpoczął w roku 2008, po tym jak wyprowadził się z Polski do Wielkiej Brytanii. Walcząc w debiucie dla organizacji Cage Rage, już w drugiej rundzie pokonał Glena Reida przez techniczny nokaut. Drugą zawodową walkę zakończyła

się jeszcze szybciej i już po pierwszej minucie starcia „Popek” mógł cieszyć się wygraną. W trzecim i jak do tej pory ostatnim boju, Paweł Rak musiał jednak uznać wyższość rywala. Dziś „Popek” ma szansę udowodnić, że powrót do sportu po długiej przerwie jest możliwy i że w mieszanych sztukach walki raper nie powiedział ostatniego słowa. Jak sam twierdzi, MMA zostało mu odebrane, a teraz będzie miał okazję pokazać, że wymuszony przestój od startów wzmógł w nim tylko głód walki.

Już 3 grudnia w Tauron Arenie „Pudzian” i „Popek” staną naprzeciwko siebie w okrągłej klatce **KSW**. Obaj zapowiadają prawdziwą wojnę i wszystko wskazuje na to, że ta walka może zakończyć się już w pierwszej rundzie. Kto wyjdzie z niej zwycięsko? Przekonamy się już za kilka dni podczas gali **KSW 37: Circus of Pain**.

MUSIAŁEM SIĘ ZMIENIĆ I DAM Z SIEBIE WSZYSTKO

ROZMAWIAMY Z POPKIEM MONSTEREM

Dlaczego wracasz do MMA?

Popek Monster: Wszystkie znaki na niebie mówiły, że muszę wrócić do sportu. Dlatego tutaj jestem. Robię to dla siebie i dla pieniędzy, bo nie ukrywam, że zarobię dużo na tej walce, ale obiecuję, że zostawię w klatce całe serce.

Nie żałujesz, że tak późno wracasz do MMA?

PM.: Żałuję, że przerwa od MMA tyle trwała. Tak jak mówiłem wcześniej, sport został mi zabrany przez grupę pijanych kibiców. Miałem zakaz walki na Wyspach najpierw przez rok, a potem dożywotnio. Dlatego też przestałem trenować i trochę zatraciłem się w muzyce

i całej tej otoczką. Teraz dostałem niepowtarzalną okazję od **KSW**, odbudowałem rodzinę, zarobię dużo pieniędzy, a za 2-3 lata zostanę znów artystą garażowym i będę chodził pijany (śmiech).

Musiałeś mocno zmienić styl życia podczas przygotowań?

PM.: Zostałem wyrwany ze świata show biznesu i wrzucony do świata sportu. Odmówiłem sobie wszystkiego: alkoholu, papierosów, narkotyków, które otwierały we mnie śmiałka na muzykę. Tego już nie ma i trochę brakuje mi tego Popusia, ale na rzecz zdrowia i zarobków musiałem się zmienić i dam z siebie wszystko.



Treningi z „Różalem” wyglądają na naprawdę wyniszczające. Jest trudno?

PM.: Marcin bardzo daje w kość, ale wolę zostać przemielony u Marcina w piwnicy bez kamer, niż potem narobić sobie wstydu w przyszłości. Denerwuje mnie to, że ludzie mówią, że Mariusz się po

mnie przejedzie. Dostaną wpie... wszyscy, jeśli przyjdę dobrze przygotowany, dlatego pojechałem do Płocka.

A jaki jest Marcin Różalski jako trener?

PM.: Bardzo lubiłem „Różala” zanim go jeszcze poznałem. Chodzimy tylko do

innych kościołów (śmiech). Super człowiek i analityk, podoba mi się jego podejście do mnie. U Marcina w garażu nie jestem celebrytą.

Dużo mówisz o kondycji w wywiadach, czy naprawdę głównie skupiasz się na tym?

PM.: Możesz walczyć jak Bruce Lee, ale w drugiej rundzie zabraknie ci tlenu i dostaniesz liścia od jakiegoś chama, który je dwa kilo wołowiny na śniadania i jest po walce niezależnie od tego, jaki byłbyś dobry technicznie. Dlatego skupiam się na kondycji i jeszcze raz na kondycji.

Co jest Twoją najmocniejszą stroną?

PM.: Tego, co ja mam – tej bandytki – tego się nie da nauczyć w klatce na treningach, na zapasach itd. Ja mam serce do walki.

Jaki masz cel w tej walce?

P.: Mam jasny cel – jestem królem i chcę ten status zatrzymać, zarówno w klatce, jak i w muzyce. Chcę, żeby moja pięść wyładowała komuś na ryju.

Jak chciałbyś, żeby potoczyła się walka z Mariuszem?

PM.: Chciałbym toczyć walkę z Mariuszem w stójce, chociażby dlatego, że jest bardzo silnym typem i wolę się z nim nie siłować na ziemi. Najlepiej, jakby starcie trwało 30 sekund. Łup, bomba i po sprawie.

HISTORYCZNA WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2016



ZYSKAJ DO
19 400 PLN*

TAKA HISTORIA NIE LUBI SIĘ POWTARZAĆ.
WIĘC SPIESZ SIĘ I ODKRYJ WYJĄTKOWE RABATY
NA FORDY Z ROCZNIKA 2016. DODATKOWO WYBRANE
MODELE W OFERCIE FORD MULTIOPCJE 1,99%
Z WAKACJAMI OD SPŁATY PIERWSZEJ RATY*.

ZAPRASZAMY DO SALONU WIKAR.



Korzyść finansowa jest wyliczona dla Forda Kuga Titanium Plus Edition, zawiera upust od Ford Polska i Autoryzowanego Dealera Forda Wikar. Wyposażenie dodatkowe jest uwzględnione w cenie. Oferta limitowana, ograniczona w czasie i ilości. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Ford Fiesta Trend 5dr z Trend SYNC, 1,25 Duratec 82 KM; 5,2 l/100 km, 122 g/km; Ford Kuga FWD 2.0 TDCi, 150 KM; 4,7 l/100 km, 122 g/km; Ford Focus Trend 5 dr z Trend SYNC, 1,6 Ti-VCT, 105 KM, M5, 6 l/100 km, 136 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany). Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym.
* Odroczenie terminu płatności pierwszej raty maksymalnie do 59 dni od daty zawarcia umowy kredytowej na wybrane modele Forda. Z oferty Ford Multiopcje 1,99% wyłączone są wersje Ambiente oraz silniki 1.0 EcoBoost. Przykład reprezentatywny: Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,35%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 48 256 zł, całkowita kwota do zapłaty 60 582,47 zł, oprocentowanie zmienne 6,29%, całkowity koszt kredytu 12 326,47 zł, w tym: opłata przygotowawcza 2412,80, odsetki 9 913,67 zł, 47 miesięcznych równych rat w wysokości 600,06 zł i ostatnia rata 29 966,70 zł. Kalkulacja dokonana na dzień 08.04.2016. Wymóg zawarcia umowy ubezpieczenia AC samochodu - koszt nie jest wliczony do RRSO.

HISTORYCZNA WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2016



ZYSKAJ DO
35 000 PLN*

TAKA HISTORIA NIE LUBI SIĘ POWTARZAĆ.
WIĘC SPIESZ SIĘ I ODKRYJ FORDY TRANSIT,
TRANSIT CONNECT, TRANSIT CUSTOM
ORAZ INNE ATRAKCYJNE MODELE Z ROCZNIKA 2016
Z WYJĄTKOWYMI RABATAMI.

ZAPRASZAMY DO SALONU WIKAR.



*Kwota rabatu brutto dotyczy Forda Transit VAN 350L4, TREND 2.0 TDCi, 170KM, RWD, M6. Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym. Niniejsza oferta jest ograniczona w czasie, dotyczy przedsiębiorców i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Wysokiej jakości serwis dla 4-letnich i starszych samochodów marki Ford



FORD MOTO-CRAFT SERVICE

- sprawdzenie pojazdu
- wymiana oleju silnikowego
- wymiana filtra oleju
- wymiana filtra powietrza

Szczegóły na i ford.pl i wikar.pl Olej Ford Motorcraft 5W30 913C + filtry zawarte w cenie przeglądu.

w cenie

279 PLN

| Wikar Kraków ul. Zakopiańska 58, tel. 12 294 94 94

www.wikar.pl

BEDORF VS RODRIGUES JR

DROGA ZAWODNIKÓW DO KSW 37



Mistrzowskie starcie w najcięższej kategorii wagiowej **KSW** będzie jednocześnie czwartą obroną tytułu w wykonaniu Karola Bedorfa. Czy niebezpieczny Fernando Rodrigues Jr. strąci z tronu niepokonanego od ponad czterech lat króla? Przekonamy się już podczas gali **KSW 37**: Circus of Pain.

PIERWSZE TRYUMFY

Karol Bedorf trafił do zawodowego MMA w roku 2007 i od razu związał się z organizacją **KSW**. Zanim jednak zdecydował się na ten ruch, trenował i walczył w brazylijskim jiu-jitsu. Rok przed swoim debiutem w mieszanych sztukach walce został mistrzem Polski w BJJ oraz wice-mistrzem kraju w submission fightingu. Trzy razy tryumfował również w mistrzostwach Europy. Pierwsze starcie Karola w MMA odbyło się podczas gali **KSW 8**. Bedorf pokonał wówczas Francisa Carmonta i przegrał z Alexeyem Oleynikiem. Przyszły mistrz kolejne boje toczył w innych organizacjach i tam zdobywał dalsze doświadczenie. Po czterech zwycięstwach powrócił jednak do **KSW** i podczas pamiętanej gali, na której debiutował Mariusz Pudzianowski, poddał Arunasa Viliusa. Następne starcie nie poszło jednak po myśli Bedorfa i musiał on uznać wyższość rywala. Dalsze boje należały już do Karola, a zwycięstwa nad Davidem Olivą, Karlem Knothei i Olim Thompsonem doprowadziły go w roku 2013 do upragnionego pojedynku o pas mistrzowski. Podczas **KSW 24**: Clash of

the Giants, Bedorf stanął naprzeciwko legendy sportów walki, mistrza olimpijskiego Pawła Nastuli, którego pokonał w drugiej rundzie starcia. Nosząc na biodrach wymarzony pas, Karol stoczył zwycięskie potyczki z Rollesem Gracie i Peterem Grahamem, a pod koniec ubiegłego roku jego przeciwnikiem został Michał Kita. Pojedynek ten miał być najpoważniejszym sprawdzianem umiejętności mistrza, bowiem moc-

no bijący Kita od lat był w czołówce kategorii ciężkiej w Polsce. I choć Bedorf przez wielu był skazywany na porażkę, nie tylko wygrał po ciężkim boju, ale również zakończył pojedynek wspaniałym, wysokim kopnięciem. Podczas **KSW 34** Bedorf zmierzył się w obronie tytułu z kolejnym zawodnikiem lubiącym boje stójkowe. James McSweeney, który pokonał wcześniej Marcina Różalskiego, nie dał jednak

daje się do tego sportu. Z pierwszych pięciu walk wszystkie zakończył nokautami, a jedynie dwaj przeciwnicy dotrwali z nim boju do rundy drugiej. Dopiero w roku 2014 przyszedł czas na pierwsze zwycięstwo po trzyrundowej walce oraz na pierwszą porażkę w karierze Brazylijczyk. Przegrana nie sprawiła jednak, że Fernando zmienił swój styl walki. W kolejnym boju, ponownie już w pierwszej rundzie zastopował przeciwnika, zmuszając go tym razem do poddania. Dla Rodriguesa była to jak dotąd ostatnia walka w rodzinnej Brazylii. Dalsze boje zaprowadziły go do Japonii, gdzie toczył starcia dla organizacji Inoki. Tam też dwa razy w swoim stylu dominował rywalki nokautując ich już w pierwszych rundach, raz jednak sam został znokautowany przez znanego z **KSW** Oliego Thompsona. W roku 2016 Rodrigues po raz pierwszy zawalczył w Europie. Podczas gali, która odbyła się w Finlandia szybko poddał swojego przeciwnika i dopisał do rekordu dziesiąte zwycięstwo.

KTO ZWYCIĘŻY?

Dziś Fernando Rodrigues Jr. staje przed szansą zdobycia mistrzowskiego pasa organizacji **KSW** i chociaż lubiący szybkie i efektywne boje Brazylijczyk zapewne ponownie będzie szukał skończenia w pierwszej rundzie, Karol Bedorf udowodnił, że i on potrafi szybko i brutalnie zastopować swoich rywali. Dodatkowo mistrz **KSW** od ośmiu walk jest niepokonany i z każdą kolejną wygraną nabiera większej pewności siebie. Czy i tym razem jego rywal nie znajdzie sposobu na zwycięstwo? Już 3 grudnia w Tauron Arenie poznamy odpowiedź na to pytanie.



oporu Bedorcowi. Mistrz szybko i brutalnie rozprawił się z angielskim pretendentem i pozostał na tronie wagi ciężkiej **KSW**.

RYWAL

Brazylijski pretendent do mistrzowskiego pasa rozpoczął swoją przygodę z MMA dopiero w roku 2012. Okazało się jednak, że świetnie na-

SPRZEDAŻ HURTOWA WWW.COMBO-MOHAVE.PL



MOHAVE

POWER FIGHT

Ul. Piłsudskiego 71

08-110 Siedlce

530-006-787



ANWA TOYOTA AL POKOJU

Hybrydowe Centrum Krakowa



ALWAYS A
BETTER WAY



WYPRZEDAŻ 2016 – najlepsze oferty tylko u NAS!!!



ANWA TOYOTA AL POKOJU

tel. 12 297 26 92 **7 dni w tygodniu** www.anwa.eu

UTALENTOWANY BORYS

PO PONAD ROCZNEJ PRZERWIE DO KLATKI WRACA BORYS MAŃKOWSKI

Już ponad rok minął od ostatniego występu Borysa Mańkowskiego w **KSW**. Zawodnik Ankosu MMA nie może się doczekać powrotu do klatki i zapowiada, że tak długa przerwa jedynie spowodowała, iż odczuwa jeszcze większy niż normalnie głód walki. Podczas zbliżającej się gali **KSW** 37: Circus of Pain, „Diabeł tasmański” będzie bronił mistrzowskiego pasa przeciwko bardzo doświadczonemu Johnowi Maguire’owi.

POCZĄTKI KARIERY

Borys Mańkowski to utalentowany zapaśnik, który swoje umiejętności walki w parterze postanowił zaadaptować do MMA. Zanim wszedł do zawodowego świata mieszanych sztuk

walki, próbował swoich sił na arenie amatorskiej. Dopiero po tym jak zdobył już nieco doświadczenia zdecydował się na start zawodowy i tak w roku 2008 rozpoczął swoją karierę. Pierwsze dwa lata tej sportowej drogi Borysa były bardzo intensywne i owocne. Tylko w roku debiutu fighter stoczył cztery walki i cztery razy to jego ręce były unoszone w geście zwycięstwa. W roku 2009 Borys stoczył aż sześć bojów i w ostatnim z nich znalazł swojego pierwszego pogromcę – Marcina Helda. Ta porażka rozpoczęła gorszy czas dla zawodnika z Poznania. Rok 2010 przyniósł trzy kolejne przegrane, w tym jedną na gali **KSW**. Mańkowski w tym czasie nie poddał

się jednak i chcąc dalej się rozwijać trafił pod skrzydła Andrzeja Kościelskiego, z którym rozpoczął treningi jeszcze przed debiutem w **KSW**. Ciężka praca i chęć dalszych startów przyniosły swoje efekty. Borys ponownie zaczął wygrywać, a gdy w 2012 roku, po prawie dwóch latach od swojego pierwszego, nieudanego, występu na **KSW** powrócił do organizacji, wiadomo było, że waga półśrednia nabierze rumieńców. Nikt nie spodziewał się jednak, że „Diabeł Tasmański” jeszcze w tym samym roku stanie przed szansą zdobycia mistrzowskiego pasa.

KOLEDZY NA RINGU

Podczas **KSW** 14 poznański zapaśnik wykorzystał

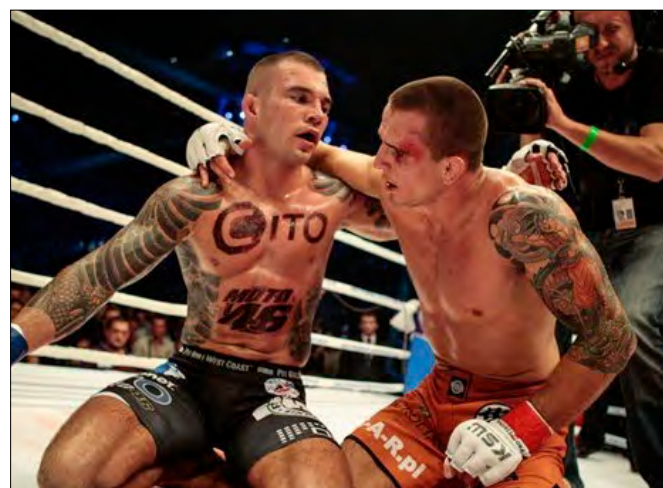
drugą szansę w ringu **KSW** i stoczył świetny bój, wygrywając z niepokonanym dotąd Marcinem Naruszczką. Zwycięstwo Mańkowskiego nad Naruszczką otworzyło **KSW** drogę do jednego na najlepszych starć, nie tylko w historii organizacji, ale również w historii polskiego MMA. Podczas **KSW** 20 poznaniak stanął w ringu naprzeciwko swojego bardzo dobrego kolegi, Rafała Moksa. I choć zawodnicy wcześniej starali się uniknąć bratobójczego boju, w ringu dali prawdziwy popis umiejętności, serca i sportowego ducha. Po piętnastominutowym pojedynku zwycięzcą ogłoszono Mańkowskiego. Starcie zaś została nominowana do prestiżowej nagrody Heraklesów, w kategorii walka roku.

WALKA O PAS

Pokonanie Moksa było dla Mańkowskiego ostatnim krokiem przed walką o pas mistrza **KSW**. W grudniu 2012 roku podczas **KSW** 21, Borys startł się z ówczesnym mistrzem Aslambekiem Saidovem. Niestety końcówka bardzo intensywnego roku okazała się dla poznaniaka niezbyt udana - Mańkowski przegrał z Saidovem w drugiej rundzie, po bardzo groźnej kontuzji nogi. Porażka zabolowała, ale kilka miesięcy później Mańkowski powrócił silniejszy, lepszy i jeszcze bardziej zdeterminowany.

„DIABEŁ TASMAŃSKI” NIE DAJE SZANS

Podczas **KSW** 24, Ben Lagman został dosłownie zmieciony z ringu ciosami „Diabła tasmańskiego”, a rok później podczas historycznej gali **KSW** 27, już w klatce, Saidov startł się ponownie z Mańkowskim, by ostatecznie wyjaśnić sprawę panowania na szczycie kategorii półśredniej. Tym razem poznaniak nie dał żadnych szans swojemu rywalowi i już w drugiej rundzie zmusił mistrza do poddania. Zasiadając na tronie swojej kategorii wagowej, Mańkowski stał



się jednocześnie najmłodszym mistrzem w historii organizacji. Jeszcze w tym samym roku obronił swój pas w starciu z Davidem Zawadą, a następnie pokonał Mohsena Bahariego. W roku 2015, podczas londyńskiej gali **KSW**, Borys już w pierwszej rundzie poddał doświadczonego Jesse’ego Taylora. Później przyszła kontuzja i ponad roczna przerwa od startów.

PRZECIWNIK

John Maguire trafił do zawodowego MMA dwa lata przed Borysem Mańkowskim. Swoją bogatą karierę

rozpoczął w rodzinnej Anglii i to właśnie tam stoczył najwięcej walk. Anglik w ciągu dziesięciu lat swojej bogatej kariery stoczył aż trzydzieści dwa pojedynki, z czego dwadzieścia cztery zakończył jako tryumfator. Od pięciu walk pozostaje niepokonany, a jego ulubionym sposobem kończenia rywali są poddania. Jak zatem zakończy się pojedynek, dwóch tak bardzo doświadczonych zawodników jak Borys Mańkowski i John Maguire? Przekonamy się niebawem, podczas **KSW** 37: Circus of Pain.

REKLAMA

GOTA

UNDERGROUND

MMA
BOKS
CAPOEIRA
MUAY THAI

SPARINGI W RINGU
TRENINGI PERSONALNE

STREFA WOLNYCH CIĘŻARÓW

GOTA UNDERGROUND
 UL. DŁUGA 72
 TEL. 504 217 007

NOWE
UDOSKONALONE

VITARGO®



WĘGLOWODANOWY
NAPÓJ DLA SPORTOWCÓW
**NAJEFEKTYWNIEJ
PRZYSWAJALNY**

70% szybsze przyswajanie glikogenu do mięśni w mmol/kg
w porównaniu do maltodekstryny + cukry.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ: VEN-NATURA ANDRZEJ PUCIATO,
UL. STAŁOWA 6, 70-736 SZCZECIN, TEL.: 0046 91 461 38 56, VITARGO.COM.PL

LEGENDY MMA: CHLEWICKI

KRĘTA DROGA ŁUKASZA CHLEWICKIEGO

Łukasz Chlewicki swoją przygodę ze sportami walki rozpoczął mając 11 lat. Wtedy właśnie trafił na zajęcia judo. Po latach treningów Łukasz zdobył czarny pas w tej dyscyplinie, był zawodnikiem kadry Polski juniorów i seniorów, medalistą mistrzostw Polski oraz uczestnikiem mistrzostw świata i Europy juniorów.

MOCNO I AGRESYWNIE

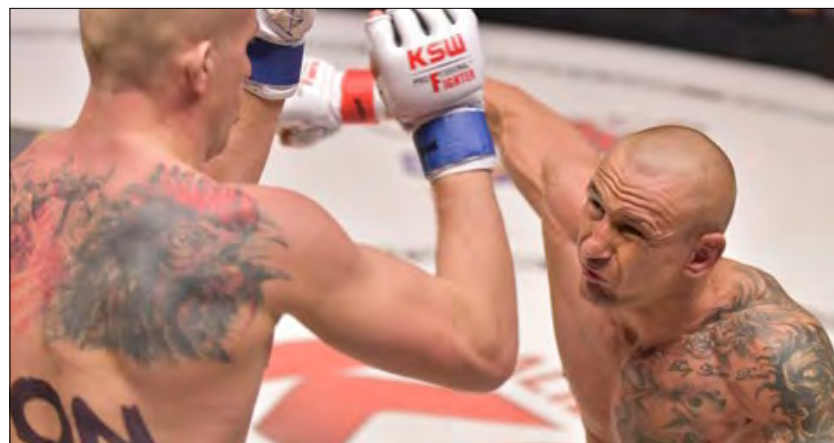
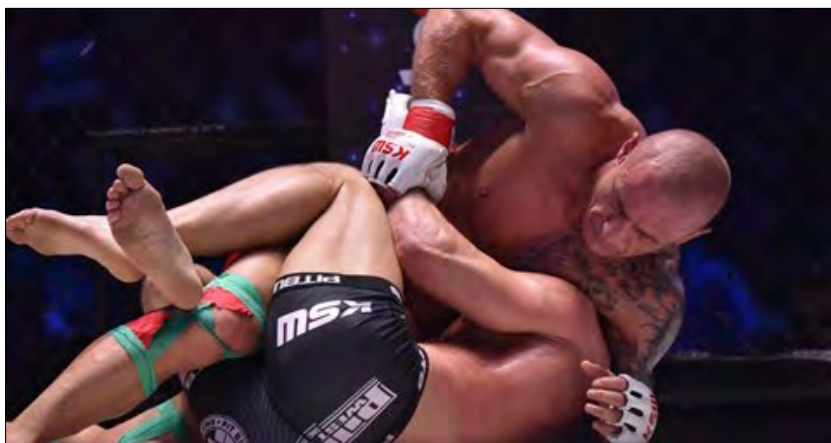
Później do swoich trenin-
gów dołożył brazylijskie jiu-
jitsu i boks. Ostatecznie
łącząc wszystko w jedną
całość przeszedł do MMA.
Skąd jednak pomysł na za-
mianę dyscyplin? - Czegoś
mi w judo brakowało. Za-
wsze lubiłem walczyć moc-
no i agresywnie, ale mimo
wszystko czegoś mi brako-
wało. Chciałem spróbować
czegoś więcej, czegoś inne-
go. Nie wiedziałem z góry,
czy będę się nadawał do
MMA. Gdy rozpoczynałem
swoją przygodę z tym spor-
tem założyłem sobie, że po
trzech pierwszych walkach
zdecyduję co będzie dalej.
Dawałem sobie bezpieczne
widelki, żeby zobaczyć co
będzie się działo. Chcia-
łem się sprawdzać, jednak
nie zakładałem z góry, że
wszystko się uda.

TRENER POWSTRZYMYWAŁ

W związku z ogromnym
doświadczeniem jakie
Chlewicki zdobył na ma-
tach judo, czuł, że starty
w MMA mógłby zacząć od
razu. - Chciałem szybko
wejść do klatki i zawa-
lczyć, ale trener mnie jed-
nak stopował i dziś bardzo
się z tego cieszę, bo na
przyswojenie przekrojowo-
ści walki MMA potrzeba
czasu. Czułem jednak, że
jestem gotów na walki za-
wodowe, bo zdobyłem dużo
doświadczenia w startach
amatorskich w judo. Stres
podczas walki w klatce czy
na tatami jest taki sam,
więc wiedziałem, że sobie
poradzę.

KIMONO VS TRYKOT ZAPAŚNICZY

Debiut Łukasza w MMA
w roku 2004 był bardzo



udany i już w drugiej wal-
ce fighter z Włocławka tra-
fił do **KSW**. Podczas gali
KSW 3, która odbywała się
w Hotelu Marriott zmie-
rzył się z Jackiem Buczko,
mimo mocnego pojedyn-
ku i dogrywki musiał jed-
nak uznać jego wyższość
w ringu. - Jacek Buczko
był bardziej doświadczony
ode mnie, ale padła pro-
pozycja walki, więc się nie
wahałem. Nie przeszkad-
zało mi to, że wychodzę do
doświadczzonego rywala. Do
dziś uważam, że cyfry nie
walczą. Zawsze trzeba wyjść,
bić się i robić swoje. Musi-
my też pamiętać, że wów-
czas nie było żadnych ran-
kingów, nie patrzyło się na
takie rzeczy. Pamiętam, że
walczyliśmy w swoich stro-
jach bazowych, więc wystą-
piłem w kimonie, a mój ry-
wal w trykocie zapaśniczym.
Cała gala była też dostępna
na Polsacie Sport, czyli już
wtedy mogliśmy pozytyw-

nie promować MMA. Mia-
łem wcześniej okazję oglą-
dać inne wydarzenia, więc
muszę przyznać, że **KSW**
już wówczas robiło dobre
wrażenie, a dziś ta organi-
zacja jest potęgą w Europie,
a śmiem twierdzić, że rów-
nież na świecie. Cała opieka
jaką otaczany jest zawodnik
i profesjonalizm z jakim się
do nas podchodzi, to robi
wrażenie.

KONIEC KARIERY?

Po debiucie w **KSW**, kolej-
ne boje Łukasza kończyły
się zwycięstwami i dopiero
starcie z obecnie jednym
z najlepszych zawodników
organizacji UFC Demia-
nem Maią zastopowało
„Saszę”. Po tym pojedyn-
ku Chlewicki musiał na
pięć lat zniknąć ze sportu.
Powodem była kontuzja. -
Miałem poważną kontuzję
związaną z kręgosłupem.
Wyszły w końcu całe lata
treningów na macie i prze-

ciżeń. Zanim trafiłem do
specjalistów minęło nieco
czasu. Początkowo leka-
rze mówili, żebym zosta-
wił sport, że to już koniec
kariery i powinienem zająć
się czymś innym. Stwier-
dziłem jednak, że będę
walczył do końca. Nie po-
trafiłem zrezygnować ze
sportu. Nie wyobrażałem
sobie innego życia. Na
szczęście miałem cały czas
wsparcie w bliskich i rodzi-
nie. Wprawdzie nie do koń-
ca chcieli żebym wracał do
MMA, ale zawsze mogłem
na nich liczyć. W końcu
w warszawskim szpitalu
MSWiA udało się laserowo
wykonać zabieg, była to
nowatorska metoda, mia-
łem więc dużo szczęścia.

SATYSFAKCJA Z POWROTU

Okres bez sportu i bez
możliwości startów był
dla Łukasza bardzo trud-
ny. - Najpierw miałem dwa
lata zupełnej absencji od

jakiegokolwiek aktywności
ruchowej. Potem, małymi
kroczkami, zacząłem pra-
cę nad powrotem. Dużą
rolę odgrywała tu psychi-
ka i świadomość tego, że
miałem tak poważną kon-
tuzję. W końcu jednak gło-
wa zaczęła pozwalać mi na
coraz większą pracę. Wte-
dy poczułem niesamowitą
satysfakcję, to było wspania-
łe uczucie móc wrócić
do sportu. Wiedziałem
wtedy, że nie odpuszczę, że
wracam ponownie do gry.
W trakcie mojej przerwy
od sportów widziałem jak
walczą inni, Janek Błacho-
wicz, Michał Materla, i nie
ukrywam, że ciężko mi się
żyło patrząc, że to wszyst-
ko się dzieje, a ja nie mogę
w tym uczestniczyć. Byłem
jednak zdeterminowany. W
końcu dostałem propo-
zycję walki na gali Angels of
Fire z Jordanem Błochem.
I w sumie wyszło tak, że
praktycznie równe pięć lat

od początku mojej przerwy
udało się wrócić i wygrać
przez techniczny nokaut.

RYWAL „SASZY”

Dziś popularny „Sasza” ma
na swoim koncie dziewięć-
naście pojedynków w mie-
szanych sztukach walki,
w tym czternaście zwycię-
skich, a jego kolejnym ry-
walem, podczas gali **KSW**
37: Circus of Pain, będzie
bardzo mocny Mansour
Barnaoui. - To świetny ry-
wal, były mistrz M-1 i BAM-
MA. Podczas pojedynku
z Mateuszem Gamrotem
pokażał się bardzo mocno.
Jest agresywnym zawodni-
kiem, solidnym parterow-
cem. Cieszę się, że będę
mógł się bić z takim moc-
nym zawodnikiem. Jestem
przekonany, że damy moc-
ną, solidną dawkę MMA.
Zrobię wszystko żeby to
moja ręka była w górze.
Charakter i determinacja
ponad wszystko.



BÓL MIĘŚNI I STAWÓW

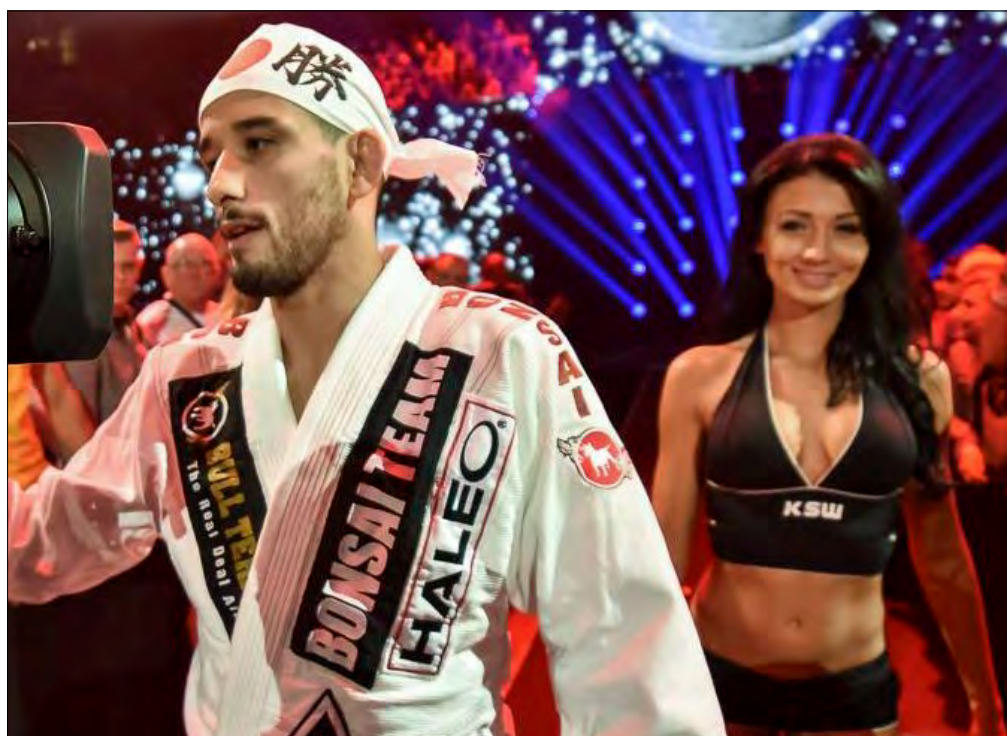
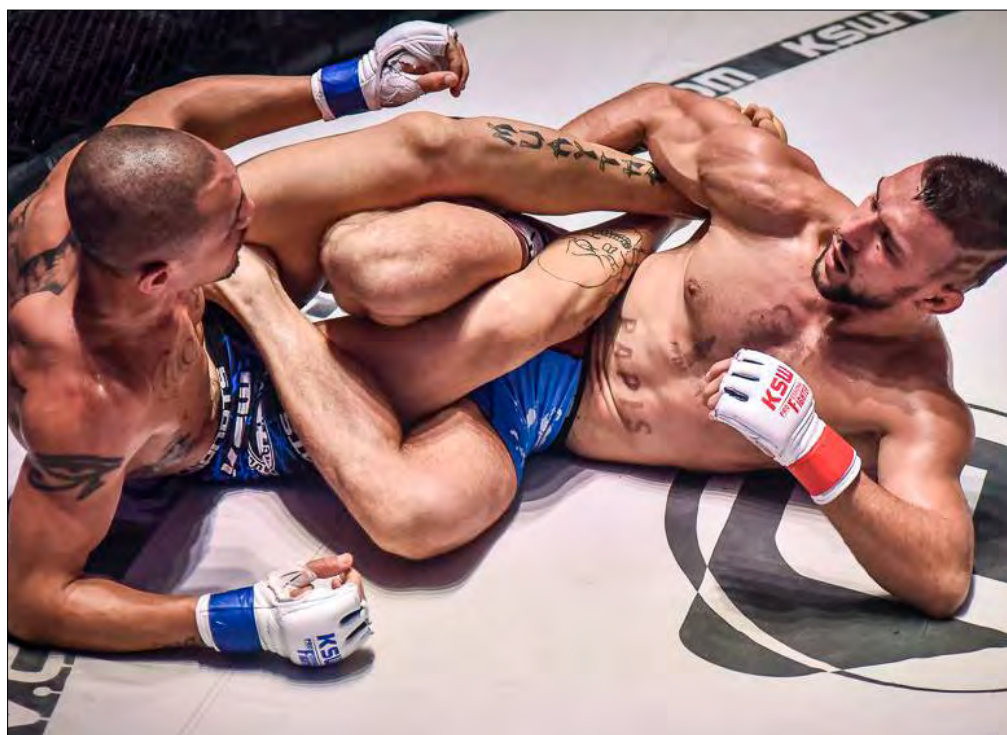
**100
ML**

POLSKI PRODUKT
DOSTĘPNY TYLKO W APTECE
PRZEBADANY DERMATOLOGICZNIE
NIE ZAWIERA PARABENÓW

MAŚĆ NIEDŹWIEDZIA™ silne grzanie 100 ml została wyprodukowana z naturalnych surowców oraz cennych ekstraktów ziołowych. Tradycyjna receptura wzbogacona w składniki aktywne zapewnia naturalne działanie oraz silne grzanie, pozostawiając przyjemne uczucie ulgi. Maść zaleca się stosować w okolicy mięśni, stawów oraz pleców.

JEDNA Z LEPSZYCH GAL

TAK BYŁO PODCZAS OSTATNIEJ GALI KSW W ZIELONEJ GÓRZE



Żadna z trzech koron nie spadła z głowy królów podczas **KSW 36** w Zielonej Górze. Debiut Federacji **KSW** na lubuskiej ziemi był niezwykle udany, a zaraz po gali pojawiły się głosy mówiące o tym, że widzowie otwartego Polsatu i fani na hali mieli okazję zobaczyć jedno z lepszych wydarzeń sygnowanych marką **KSW**.

MATERLA VS PALHARES

W walce wieczoru Michał Materla stanął naprzeciw jednego z bardziej wymagających rywali w karierze, a na pewno najniebezpieczniejszego specjalisty o dźwigni na nogi w MMA. Rousimar Palhares nie mógł jednak rozwinąć skrzydeł, ponieważ to były mistrz wagi średniej **KSW** decydował o tym, gdzie toczył się pojedynek i oczywiście preferował wymiany w stojce. W swoim stylu szczecinianin atakował mocnymi ciosami sierpowymi i agresywnymi kombinacjami. Co prawda walka trafiła na chwilę na ziemię, ale i w tej płaszczyźnie „Cipek” bez problemów radził sobie z kontrolą „Pniaka” z góry i nawet na chwilę nie był zagrożony. W przerwie między rundami trenerzy Materli mocno dali mu do zrozumienia, że pora wrócić nieco do założeń taktycznych i zacząć atakować ciosami prostymi oraz podbródkowymi. Reprezentant Berserkerów posłuchał narożnika i dzięki temu już chwilę później mógł cieszyć się z jednego z najbardziej efektownych nokautów w historii **KSW**. Po uniku wykonanym idealnie w tempie ulubieniec polskich fanów trafił prawym podbródkowym idealnie w szczękę Brazylijczyka i Palhares półprzytomny runął na ziemię. Dalsze ciosy były tylko formalnością.

NARKUN VS SOKOUDJOU

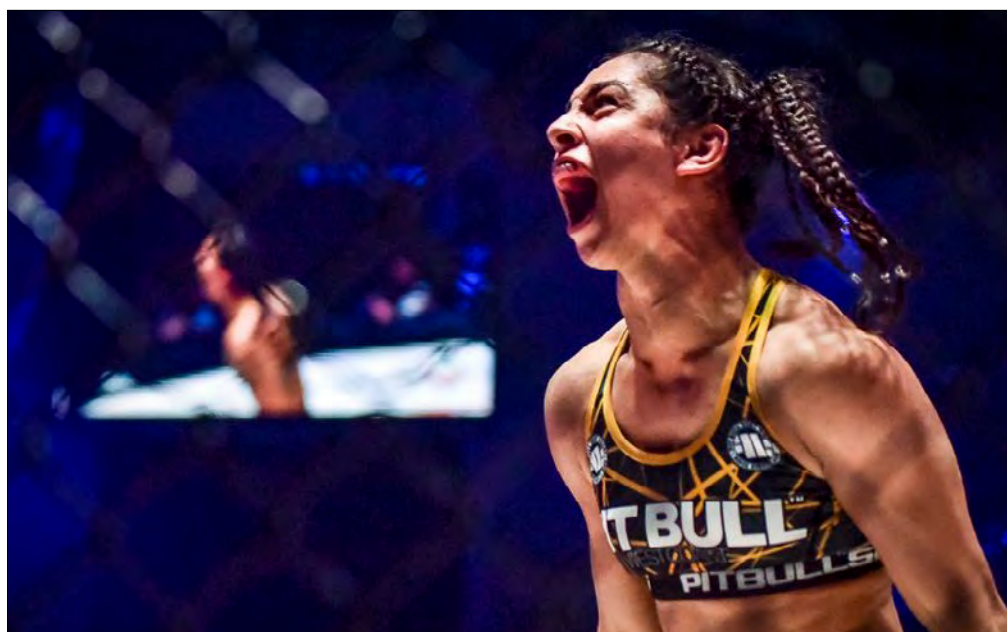
Kolega klubowy Materli, Tomasz Narkun niemniej spektakularnie obronił pas kategorii półciężkiej, choć nie obyło się bez kontrowersji i zwrotów akcji.

PRZED POJEDYNKIEM WIELU UWAŻAŁO, ŻE PRZECIWNIK Z KRAJU KAWY NIE BĘDZIE ŻADNYM TESTEM DLA MŁODEGO MISTRZA I WALKA NIE POTRWA DŁUŻEJ NIŻ KILKA MINUT. KLATKA ZWERYFIKOWAŁA JEDNAK TE PRZEWIDYWANIA I JUŻ PO PIERWSZYCH SEKUNDACH STARCIA WIDAĆ BYŁO, ŻE „PEZINHO” BARDZO PRACOWAŁ NAD DEFENSYWNYMI ZAPASAMI I UCIEKANIEM OD ATA-KÓW W PARTE-RZE GAMROTA.

Mistrz ze Szczecina postanowił wzorem poprzednich starć zakończyć walkę już w pierwszej rundzie. Koniec końców ta sztuka się udała, ale było kilka momentów, które mogły za-ważyc na innym przebiegu pojedynku. Najpierw „Ża-rafa” zaatakował rywala próbami poddań, ale Rambeau Thierry Sokodjou zdołał uciec. Znajdujący się na plecach Narkun nie chciał oddać zupełnie pola Kameruńczykowi, więc postanowił zaatakować ciosami z dołu, ale żeby pretendent mu nie uciekł, pomógł sobie... chwytając „Afrykańskiego Assassina” za bujne dready. Sędzia pojedynku słusznie przerwał akcję i ukarał polskiego mistrza punktem karnym. Gdy pojedynek wrócił do stójki, Berserker ze Szczecina postanowił postawić wszystko na jedną kartę i rzucił się do szalonej wymiany ciosów. Narkunowi udało się zepchnąć Sokodjou pod siatkę i tam zasy-pać gradem uderzeń i ko-lan, które zmusiły sędziego do przerwania. Znany z fenomenalnego parteru „Ży-rafa” po raz trzeci z rzędu postanowił iść na przekór i znokautował kolejnego pretendenta.

GAMROT VS PEZINHO

Jeden z najbardziej utalentowanych zawodników na Starym Kontynencie, Mateusz Gamrot podczas **KSW 36** miał okazję stanąć do pierwszej obrony zdobytego w maju pasa wagi lekkiej. „Gamer” utrzymał tradycję w mocy i ponownie nie oddał rywalowi ani jednej rundy, a w dodatku w drugiej odślonie zdołał odkle-pać Renato Gomesa Gabriela dźwignią skrętną na nogę. Przed pojedynkiem wielu uważało, że przeciwnik z Kraju Kawy nie będzie żadnym testem dla młodego mistrza i walka nie potrwa dłużej niż kilka minut. Klatka zweryfikowała jednak te przewidywania i już po pierwszych sekundach starcia widać było, że „Pezinho” bardzo pracował nad defensywnymi zapasami i uciekaniem od ataków



w parterze Gamrota. Niezwykle kreatywny reprezentant Ankos MMA umiał poradzić sobie z przeciwnościami i po kilku akcjach znalazł sposób na Brazylijczyka. W drugiej rundzie zdecydował, że spróbuje techniki, którą często zdarza mu się egzekwować na zawodach grapplerskich i chwycił nogę przeciwnika. Po chwili skutecznej obrony ze strony Gomesa, „Gamer” dopiął swego i zmusił pretendenta do odklepania skrętówki. Pas wag lekkiej pozostał w Polsce.

LIPSKI VS GAFF

Więcej szczęścia niż jej kolega zza oceanu miała Ariane Lipski. Brazylijka z polskimi korzeniami po raz kolejny oczarowała publiczność nie tylko wyglądem, ale i znakomitą postawą w walce. Kiedy bowiem zamykają się drzwi klatki, 22-lątka zmienia się z uroczej dziewczyny w bezwzględną uderzaczkę. Przekonała się o tym poprzednio Katarzyna Lubońska, a tym razem jedna z weteranek europejskiej sceny MMA Sheila Gaff. Nie od



FENOMENALNY JAPOŃSKI KRÓL PARTERU, KLEBER KOIKE ERBST NA KSW 36 PO RAZ KOLEJNY POKAZAŁ, ŻE NIE MA TAKIEJ DŹWIGNI W MMA, KTÓREJ NIE POTRAFIŁBY ZAŁOŻYĆ SWOJEMU RYWAŁOWI.

dziś wiadomo, że Niemka dysponuje potężnym uderzeniem, dlatego dla wielu było zaskoczeniem w jak otwarte wymiany z 26-latką wchodzi Lipski. Brazylijka jednak świetnie wiedziała, czego chce w tym starciu i najpierw zaczęła okopywać żebra przeciwniczki, a kiedy zobaczyła, że techniki zrobiły na niej wrażenie, ruszyła do ataku z wszystkich działań. Młoda zawodniczka z Kraju Kawy idealnie w tempo wycelowała w szczękę Gaff i ta runęła na ziemię. Lipski doskoczyła jeszcze szybko z kilkoma ciosami na ziemi i chwilę później mogła już cieszyć się z drugiego nokautu w **KSW**.

WŁODAREK VS KITA

Kiedy do klatki zmierzali Michał Włodarek i Michał Kita większość osób przypuszczała, że Ci dwaj ciężcy za chwilę stoczą bój, w którym główną rolę odegra siła ciosu i zapasy jednego i drugiego zawodnika. Z początku wszystko szło zgodnie z przewidywaniami, ale w pewnym momencie Włodarek zostawił rękę

i dał sobie założyć ompolniętę, z której jednak uciekł, ale tylko po to, by sekundę później ponownie wpakować się w poddanie. Tym razem była to gilotyna. Właśnie ta technika okazała się skuteczna na poznańskiego „Komara” i pod koniec pierwszej rundy Michał Kita mógł cieszyć się z wygranej przez duszenie.

ERBST VS KRAKOWSKI

Fenomenalny japoński król parteru, Kleber Koike Erbst na **KSW** 36 po raz kolejny pokazał, że nie ma takiej dźwigni w MMA, której nie potrafiłby założyć swojemu rywalowi. Niemal od samego początku pojedynku z Leszkiem Krakowskim wyglądał jak zabawa w kotka i myszkę. Silniejszy Polak był w stanie sprowadzać i kontrolować 26-latkę z Kraju Kwitnącej Wiśni, ale wystarczyła sekunda nieuwagi, by Erbst zaatakował techniką kończącą. Przez 4 minuty walki Krakowskiemu udawało się uciekać, ale kiedy Japończyk chwycił go w trójkąt nogami, do którego na zmianę dokła-

dał ciosy młotkowe i dźwignię prostą na rękę, 30-latek musiał skapitulować.

LUBOŃSKA VS BELBITA

W drugiej walce kobiet zaczęło się efektownie, ale chwilę później widzowie musieli już oglądać kłincz. Ku zaskoczeniu publikacji, to Diana Belbita jako pierwsza przeniosła starcie do parteru i to rzutem z judo, z którego znana jest Katarzyna Lubońska. Walcząca z pleców Polka trafiła Belbitę kilkoma kopnięciami, jednak nie znalazła innego sposobu na swoją rywalkę. W drugiej odsłonie pojedynku panie przez długi czas wymieniały się ciosami i kopnięciami w stójce. Rumunka była zdecydowanie lepsza w tej płaszczyźnie i punktowała Lubońską, która dosłownie w ostatniej sekundzie walki obaliła rywalkę. W trzeciej rundzie 24-lątka z Piły nie potrafiła zmienić losów pojedynku i oddała pole „Wojowniczej Księżniczce”. Sędziowie musieli wskazać jednogłośnie na zawodniczkę z Rumunii.

KURCZEWSKI VS SZULAKOWSKI

Po serii wymian na słowa na portalach społecznościowych, w których wygrywał Bartłomiej Kurczewski, już w prawdziwej walce to Grzegorz Szulakowski przejął inicjatywę. Zawodnik z Namysłowa kontrolował przebieg całej walki poza kilkunastoma sekundami pierwszej rundy, kiedy to dał się trafić mocnym obrotowym łokciem. Po 15 minutach sędziowie nie mieli wątpliwości, że to „Szuli” powinien wrócić do domu z tarczą.

KAZIECZKO VS MAZUR

W otwierającej **KSW** 36: Trzy Korony walce dwóch debutantów kibice zobaczyli bardzo efektowny pojedynek zarówno na pięści, jak i techniki parterowe. Maciej Kazieczko przeważał zapaśniczo i siłowo, ale co jakiś czas musiał bronić się przed próbami poddań ze strony zawodnika z Mariusza Mazura. Ostatecznie pojedynek dotrwał do decyzji, która wskazała na zawodnika Ankos MMA, Macieja Kazieczkę.



MICHAŁ MATERLA | PITBULL TEAM



PITBULL.PL

OFICJALNY SKLEP MARKI PIT BULL WEST COAST W POLSCE